

siergiej jesienin

## jesień wróży nam

jesień wróży nam ptaków głos  
nad pustkowiem bezdroża błędnem  
już na ziemię opada włos  
krzew złocisty głowy mej więdnie

krzyk daleki przelata przez step  
witaj matko błękitna osino  
wkrótce księżyc z wyżyny nieb  
olśni głowę srebrzyście i sino

wkrótce chwyci mnie w kleszcze chłód  
przykrytego gwiazdami i ciszą  
nie zaśpiewam z młodymi jak wprzód  
ni pieśń moją starcy usłyszą

inny śpiewak przyjdzie do chat  
w innym las zakłuje świstcie  
o jesieni zawodzi wiatr  
o jesieni szemrzą już liście

## wczesne lata

wczesne lata nie miną daremnie  
w miękkim wieku zbiorą swą dań  
gdyby nie był poeta ze mnie  
to napewno byłby oszust i drań

niewysoki i nierozrostły  
wśród chłopaków największy chwał  
często krwią z rozbitego nosa  
powracając znaczyłem ślad